

W niewoli ołówka

Wielka osobowość i wielki temperament. Erudyta i poliglota. Miłośnik literatury pięknej i dziedzictwa kulturowego starożytnej Grecji. Humanista zadumany nad losem człowieka, ale i dostrzegający powaby ludzkiego ciała, piękno przyrody, urodę rzeczy.

Leszek Rózga od ponad pół wieku w rysunkach, grafikach i obrazach analizuje otaczającą go rzeczywistość – kiedyś z wielkim zaangażowaniem, dziś z dystansem i autoironią.

Artysta urodził się w Zgierz, od ponad 30 lat mieszka jednak w Łodzi. Tutaj zetknął się z Karolem Hillerem, który zainteresował się pracami nastoletniego wówczas Leszka (radził mu mniej fantazjować i więcej rysować z natury), tu, odwiedzając Miejskie Muzeum Historii i Sztuki poznał sztukę nowoczesną, w tym obrazy Jankiela Adlera – kontakt z nimi wspomina do dziś jako „doświadczenie niezwykle”. W Łodzi, już jako student PWSSP, zetknął się z kolejnymi wybitnymi nazwiskami: Wegnerem, Strzebińskim. Tego ostatniego wspomina jako nieprzeciętną osobowość, która jednak nie zdążyła wywrzeć na niego znaczącego wpływu. Studia skończył bowiem na Wydziale Grafiki Propagandowej w PWSSP w Katowicach – filii krakowskiej ASP. Po obronie dyplomu wrócił do Łodzi i włączył się w lokalne życie artystyczne. W latach 50 ub. wieku zaczął realizować cykle obrazów, a następnie grafik, inspirowane architekturą Zgierza i łódzkich Bałut – obnażające powojenną biedę, opustoszenie i bezlitosny upływ czasu; motyw przemijania będzie obecny w całej sztuce Rózgi. Te ekspresyjnie zakreskowane, najczęściej monochromatyczne, monotypie i akwaforty o przeładowanych kompozycjach zawierają elementy turpizmu. Tytuły prac Rózgi są poetyckie i wieloznaczne: „Obsesje”, „Przeznaczenie”, „Tęsknoty”, „Samotna dzielnica”... Dzieła od początku dobrze się sprzedają, co pozwala artyście utrzymywać się ze sztuki. Rózga jako 32-latek uważany był za jednego z najwybitniejszych polskich grafików! Ten sukces nie przewrócił mu jednak w głowie, tylko dopingował do intensywnej pracy: nad formą i nad treścią. W latach 60. ta pierwsza uległa pewnemu uspokojeniu, w pracach widać dążenie do syntezy, treściowo zmierzają natomiast w stronę metafory, pojawia się w nich niejednoznaczna symbolika wywiedziona z literatury, historii, religii. W tym samym czasie Rózga zaczął podróżować po Europie (i robi to do dziś) – co owocowało kolejnymi cyklami graficznymi. Zamiast aparatu fotograficznego artystę towarzyszy ołówek i kartki papieru, za pomocą których „na gorąco” notuje przemyślenia, spostrzeżenia, często wzbogacane o konotacje literackie – np. Hiszpanię portretował w kontekście powieści Cervantesa, a wybrzeże Morza Egejskiego widział przez pryzmat twórczości Homera. Z równą pasją w suchorytach i akwarelach rysuje też polski pejzaż. Natura jest dla niego pretekstem do snucia „historyjek z morałem”, jak sam określa swoją twórczość, i do zabawy formą, w ostatnich latach doprowadzoną do perfekcji. Artystę fascynuje ciągłość, cykliczność świata przyrody, ale jego pejzaże nie są realistycznymi widokami natury. Leszek Rózga zawsze filtruje bowiem krajobraz przez swoją wiedzę i wyobraźnię, poszukując w naturze uniwersalnej prawdy o człowieku. Dlatego w jego pracach możemy przeglądać się jak w lustrze, odnajdując w nich własne emocje, niepokoje, obsesje – być może dlatego te grafiki są tak chętnie kolekcjonowane?

Sukces artystyczny zawdzięcza Rózga jednak głównie swojej pasji połączonej z wrażliwością i samodyscypliną. – Jestem niewolnikiem ołówka, który w dzieciństwie zastępował mi zabawki, w młodości malarstwo, do którego uprawiania nie miałem warunków, potem aparat fotograficzny. Rysunek pozwala mi tworzyć dużo i szybko, a przy tym sprawia wielką radość. Cała moja twórczość, wynikająca z mojego życia, jest przy tym zabawą i przyjemnością. A najbardziej interesujący jest kolejny dzień – co dziś narysuję? – zastanawia się artysta.

Twórczość Rózgi wymyka się jednoznacznym definicjom, jest niezwykle osobista i w oryginalny sposób czerpie z dorobku niemieckiego ekspresjonizmu, symbolizmu oraz nurtu metaforycznego. Natomiast w grafice warsztatowej – wklęsłodruku – stworzył własną jakość, wpisującą się w najlepsze europejskie tradycje tego gatunku.

Monika Nowakowska

2013